

POSTANOWIENIE

Dnia 5 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa M. K.

przeciwko M. D.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 5 czerwca 2024 r.,

zażalenia powódki na wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku
z dnia 5 października 2023 r., sygn. akt VII Pa 41/23,

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Powódka M. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego M. D., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą „N.” w G., kwoty 21.241,95 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem wypowiedzenie umowy o pracę.

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w Gdyni wyrokiem z dnia 23 grudnia 2022 r. oddalił powództwo, odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego oraz nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Sąd Rejonowy stwierdził, że oddalił żądanie pozwu w całości, jednakże nie rozstrzygał, czy zakwestionowane przez powódkę wypowiedzenie było zgodne z prawem, stojąc na stanowisku, że umowa o pracę nosiła cechy umowy pozornej, a stosunek prawny istniejący między stronami nie wykazywał cech zatrudnienia pracowniczego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. W ocenie tego Sądu, powódka była równorzędnym partnerem biznesowym pozwanego, a nie podległym mu pracownikiem. Działalność gospodarcza, w ramach której zatrudniono powódkę, formalnie przypisana do pozwanego, w rzeczywistości była wspólnym przedsięwzięciem stron. Wszystkie najważniejsze decyzje były podejmowane wspólnie. W ramach tej działalności strony dzieliły się zyskami i ponosiły ryzyko z nią związane. Powódka zainwestowała w to przedsięwzięcie swój czas, swoją specjalistyczną wiedzę oraz znaczne środki finansowe - w wymiarze absolutnie nieprzystającym do zawartej umowy o pracę oraz w formule zupełnie obcej dla zatrudnienia pracowniczego. Poza tym w początkowym okresie w ogóle nie otrzymywała wynagrodzenia za pracę, a jeśli już je otrzymywała, to wszystkie środki inwestowała dalej we wspólną działalność.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie sposób było więc uznać, że wolą stron zawartej umowy o pracę było rzeczywiste nawiązanie stosunku pracy. Na różnych etapach współpracy stronom przyświecały różne cele w tym zakresie: obawa przed kontrolą administracyjną, zwiększenie zdolności kredytowej, zabezpieczenie socjalne na wypadek ewentualnego macierzyństwa powódki. Nigdy celem tym nie było jednak wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, za ustalonym wynagrodzeniem. Jak podała sama powódka, strony zawarły umowę tzw. spółki cichej, gdyż powódka nie chciała ujawniać się z prywatną działalnością, ale jednocześnie nie chciała też z niej rezygnować. Dlatego Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powódka nie wykonywała pracy podporządkowanej, albowiem nikt jej nie nadzorował, w żadnym zakresie. To, że powódka w zasadzie nie korzystała z urlopów wypoczynkowych, zwolnień chorobowych czy wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz decydowała, kiedy będzie pracować i czym będzie się zajmować wskazywało, że jej praca nie miała stałego i zorganizowanego charakteru. W związku z tym, że nie była ona pracownikiem, nie mogła też wyrokiem sądowym uzyskać pracowniczego statusu zatrudnienia, sprzecznego z

pierwotnie wyrażoną wolą, bowiem uprawnienia wynikające z art. 45 § 1 k.p. służą tylko pracownikom.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku wyrokiem z dnia 5 października 2023 r., wydanym w wyniku rozpoznania apelacji wniesionej przez pozwanego M. D. od wyroku Sądu pierwszej instancji, uchylił ten wyrok i zniósł postępowanie dotknięte nieważnością od dnia 28 listopada 2022 r. oraz przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Gdyni do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy wstępnie stwierdził, że przyjmując apelację do rozpoznania, uznał istnienie *gravamen* (interesu prawnego) w zaskarżeniu wyroku w rozumieniu szerszym, które obejmuje także zaskarżenie orzeczenia zgodnego z żądaniem strony.

Sąd drugiej instancji podkreślił równocześnie, że w doktrynie wprowadzie jest sporne, czy warunkiem dopuszczalności apelacji (i środków odwoławczych w ogólności) jest istnienie tzw. *gravamen*, to jest „pokrzywdzenia” strony zaskarżonym wyrokiem, ewentualnie istnienie interesu prawnego w zaskarżeniu wyroku. Zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie zdaje się jednak dominować pogląd, że dopuszczalne jest wniesienie apelacji jedynie przez stronę „pokrzywdzoną” wyrokiem wydanym (przynajmniej w części) niezgodnie z jej żądaniami. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest natomiast pogląd uzależniający uprawnienie do wniesienia środka odwoławczego od istnienia *gravamen*, czyli pokrzywdzenia strony orzeczeniem sądu niższej instancji. Pokrzywdzenie miałoby polegać na całkowitym bądź częściowym nieuwzględnieniu żądań strony i uwidacznia się poprzez porównanie twierdzeń strony o przysługujących jej prawach z rozstrzygnięciem o tych prawach zawartym w orzeczeniu.

Uwzględniając te poglądy, Sąd Okręgowy zauważył, że powództwo M.K. zostało oddalone, a zatem można było przyjąć, że pozwany nie został pokrzywdzony orzeczeniem. Należało jednak mieć na uwadze, że chociaż zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca wyroku dotyczy związania wyłącznie sentencją, a nie uzasadnieniem, to w orzecznictwie jest wyrażany słuszny pogląd, że prawomocność rozciąga się również na motywy wyroku w granicach, w jakich stanowią one konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia, niezbędne do wyjaśnienia

jego zakresu. Prawomocnością materialną mogą być więc objęte ustalenia faktyczne w zakresie, w jakim identyfikują sentencję jako rozstrzygnięcie sporu i w jakim określają istotę danego stosunku prawnego. Chodzi o te elementy uzasadnienia, w których sąd wypowiada się w sposób stanowczy o żądaniu. Przyjmując to stanowisko, Sąd drugiej instancji podniósł, że można było uznać interes prawny pozwanego w zaskarżeniu dla niego wyroku również w wąskim znaczeniu, skoro treść uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji rozstrzygała kwestię prawną, która jest przedmiotem sporu w sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Gdańsku, XV C 755/21, a która nie była podnoszona przez strony w toku postępowania przed Sądem Rejonowym i strony procesu zostały niejako „zaskoczone” treścią uzasadnienia wyroku w sprawie, w której podstawa faktyczna roszczenia, jak i procedowanie było oparte na innej podstawie prawnej.

Sąd Okręgowy, przyjmując apelację do rozpoznania, stwierdził zatem z urzędu, że w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji od dnia 28 listopada 2022 r. zaszła nieważność postępowania skutkująca koniecznością zniesienia postępowania dotkniętego tą nieważnością. Sąd Rejonowy w rażący sposób dopuścił się bowiem naruszenia art. 156² k.p.c., wskutek czego nastąpiło pozbawienie strony możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c., co powodowało, że interes publiczny czynił niezbędnym rozpoznanie apelacji.

Sąd drugiej instancji zauważył też, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie przyjmuje się, iż pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. obejmuje sytuacje, w których z powodu naruszenia przepisów postępowania przez sąd, strona, wbrew swej woli, została faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutków tego uchybienia nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji. Zgodnie zaś z art. 156² k.p.c., jeżeli w toku posiedzenia okaże się, że o żądaniu lub wniosku strony można rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej niż przez nią wskazana, uprzedza się o tym strony obecne na posiedzeniu. Przepis ten stanowi przejaw formalizmu postępowania cywilnego w toku posiedzenia ze względu na potrzebę ochrony praw stron do sądu. Jego celem jest wyeliminowanie nieprawidłowej praktyki sądów powszechnych, polegającej na „zaskakiwaniu” stron w uzasadnieniach orzeczeń o rozstrzygnięciu przez sąd na innej podstawie prawnej,

aniżeli przez nie wskazana. Ulokowanie art. 156² k.p.c. w grupie przepisów regulujących przebieg posiedzeń sądowych ma uzmysłowić znaczenie uregulowanego w tym przepisie pouczenia dla sprawnej organizacji postępowania i gromadzenia materiału procesowego. Upředzenie przez przewodniczącego w toku rozprawy, że o żądaniu lub wniosku strony można rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej niż przez nią wskazana umożliwi stronom przytoczenie twierdzeń i dowodów w czasie właściwym. Wykonanie obowiązku urzeczywistnienia prawa strony do przewidywalności rozstrzygnięcia służy zagwarantowaniu rzeczywistej realizacji prawa do sprawiedliwego rozpoznania sprawy przez sąd orzekający. Co jest istotne, z redakcji art. 156² k.p.c. wynika, że jego zastosowanie ma charakter obligatoryjny, jeżeli odbywa się posiedzenie z udziałem stron. Przemawia za tym użycie formy fleksyjnej „upředza się”, a nie „można upředzić”. Wobec tego, że ostatnie z posiedzeń jawnych wyznaczonych celem odbycia rozprawy w tej sprawie odbyło się z udziałem obu stron, sąd orzekający miał obowiązek zastosować wyżej wymieniony przepis. Przepis art. 156² k.p.c. jest jednym z elementów składających się na ochronę praw stron do sądu. Stanowi wyraz zapoczątkowanej przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2011 r., III CSK 136/11 (LEX nr 1131125) linii orzeczniczej, której istota polega na wzmocnieniu podstawowych praw jednostki w przebiegu postępowania sądowego w zakresie prawa do bycia wysłuchanym (art. 2 Konstytucji RP). Naruszenie przez sąd tego uprzedzenia stron przez rozstrzygnięcie o roszczeniu na innej podstawie prawnej niż wskazywana przez stronę, bez poinformowania o takiej możliwości przed zamknięciem rozprawy, skutkuje nieważnością postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony jej praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.; zob. E. Łętowska, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2011 r., III CSK 136/11). Ta problematyka została rozwinięta w dalszym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Podkreśla się w nim, że nieupředzenie stron o zmianie kwalifikacji prawnej uwzględnienia roszczenia skutkuje naruszeniem sprawiedliwości proceduralnej w zakresie uprzedzenia strony do bycia wysłuchanym. Pozwany nie ma bowiem obowiązku takiego konstruowania swojej linii obrony, aby odeprzeć wszelkie możliwe potencjalnie zarzuty mogące wynikać z wszystkich możliwych teoretycznie podstaw uwzględnienia powództwa. Żadna ze stron nie powinna być zaskakiwana wynikiem procesu, ponieważ

sprawiedliwość proceduralna jest elementem prawa do rzetelnego procesu (w tym możliwości bycia wysłuchanym), a to z kolei jest istotą konstytucyjnego prawa do sądu. Obowiązek sądu podejmowania czynności, które jego działania procesowe czynią przewidywalnymi, wynika z art. 2 Konstytucji RP. Jeżeli więc powód wskazywał podstawę prawną swego roszczenia, to sąd, przewidując możliwość orzeczenia na innej podstawie, powinien uprzedzić o tym strony, ponieważ wykonanie przez sąd tego obowiązku jest realizacją prawa strony do przewidywalności rozstrzygnięcia i służy zagwarantowaniu rzeczywistej realizacji prawa do sprawiedliwego rozpoznania sprawy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 87/14, OSP 2016 Nr 5, poz. 45 oraz z dnia 13 kwietnia 2017 r., I CSK 270/16).

Odnosząc te poglądy do okoliczności faktycznych sprawy, Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka w pozwie z dnia 3 grudnia 2020 r. żądała uznania za niezgodne z prawem rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem z dnia 18 listopada 2020 r. i domagała się od pozwanego zapłaty kwoty 21.241,95 zł tytułem odszkodowania. W uzasadnieniu zgłoszonych roszczeń wskazywała na nieprawdziwość i nierzeczywistość przyczyn wskazanych w kwestionowanym wypowiedzeniu umowy o pracę, podnosząc, że jedyną przyczyną wypowiedzenia jest zakończenie wieloletniego związku stron i wystąpienie przez powódkę do pozwanego z żądaniem rozliczenia przyczynionych przez nią nakładów. Powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika opierała zgłoszone roszczenie na podstawie art. 45 § 1 k.p., a jednocześnie - co słusznie podnosił pozwany - nie wskazywała, że nawiązany między stronami w dniu 1 sierpnia 2017 r. stosunek pracy był nieważny, a tym bardziej, aby miał on maskować faktycznie łączący ich wówczas stosunek obligacyjny, to jest stosunek spółki cichej. Istotnie tak sformułowane żądanie pozwu określiło kierunek prowadzenia postępowania dowodowego w sprawie, co potwierdził Sąd Rejonowy w trakcie rozprawy w dniu 20 października 2021 r., gdy po przeprowadzeniu wysłuchania informacyjnego stron, w związku z uwagą pełnomocnika powódki dotyczącą tego, że to przyczyny wskazane w wypowiedzeniu umowy o pracę określają ramy postępowania i próba ich rozszerzenia przez stronę pozwaną jest niedopuszczalna, w kontekście dalszego postępowania dowodowego i słuchania świadków Sąd ten stwierdził, że

„słuchanie informacyjne rządzi się swoimi prawami” oraz że „będzie rozpoznawał przyczyny wskazane w wypowiedzeniu umowy o pracę, z tym zastrzeżeniem, że w toku postępowania mogą być one doprecyzowane i ewentualne przyczyny, które się kryły za nimi, a nie zostały (...) wskazane w wypowiedzeniu, tzn. te przyczyny nierzeczywiste” (vide: protokół elektroniczny z dnia 20 października 2021 r. od 1:56:00). Z tego też względu Sąd Okręgowy zgodził się z pozwanym, że Sąd pierwszej instancji wprowadził w błąd strony postępowania co do zakresu postępowania dowodowego i jego kierunku, które koncentrowało się wokół przyczyn wskazanych w wypowiedzeniu umowy o pracę powódki, które ostatecznie nie zostały przez Sąd Rejonowy w ogóle ocenione, na co Sąd ten wskazał w uzasadnieniu wyroku. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji ostatecznie oparł rozstrzygnięcie na uznaniu, że umowa o pracę między stronami została zawarta dla pozorów, podczas gdy rzeczywistą podstawą współpracy stron była tzw. spółka cicha oparta na równorzędności wspólników.

W ocenie Sądu Odwoławczego, pogląd ten można byłoby rozważać na etapie postępowania Sądu Rejonowego oraz postępowania apelacyjnego, gdyby Sąd pierwszej instancji, po pierwsze, stosownie do obowiązku wynikającego z art. 156² k.p.c. uprzedził strony o możliwej zmianie podstawy prawnej rozstrzygnięcia, po drugie, przeprowadził postępowanie dowodowe ukierunkowane na ustalenie, czy strony rzeczywiście łączył stosunek pracy, czy inny stosunek prawny, po umożliwieniu złożenia stronom adekwatnych wniosków dowodowych. Tymczasem Sąd Rejonowy nie dość, że nie uprzedził stron o prawdopodobnym wyniku sprawy w świetle zgłoszonych twierdzeń i dowodów (art. 156¹ k.p.c.) oraz możliwej innej podstawy prawnej niż wskazana przez strony (art. 156² k.p.c.), to oparł zaskarżony wyrok jedynie na twierdzeniach powódki, bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie okoliczności stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, podczas gdy między stronami zawisł spór sądowy w tym zakresie. Jak wynika bowiem z załączonych przez strony dokumentów, w dniu 12 kwietnia 2021 r. powódka wszczęła przed Sądem Okręgowym w Gdańsku postępowanie, w którym domaga się od pozwanego zapłaty kwoty 1.140.565,27 zł z tytułu rozliczenia zawartej z nim umowy spółki cichej. Postępowanie to toczy się pod sygnaturą XV C 755/21 i obecnie jest zawieszone, na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c., do czasu

rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W świetle powyższych okoliczności nie można było zatem zgodzić się z powódką, że Sąd pierwszej instancji nie dokonał kwalifikacji stosunku prawnego łączącego strony, albowiem przeczyła temu treść uzasadnienia wyroku, w którym Sąd Rejonowy nie poprzestał na zakwestionowaniu stosunku pracy łączącego strony, to jest uznaniu, że stosunek ten nie spełniał przesłanek z art. 22 k.p., lecz dokonał jego odmiennej oceny prawnej i zakwalifikowania go jako spółki cichej, co z kolei mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy XV C 755/21, która dotyczy tych samych stron, tego samego okresu oraz tych samych okoliczności faktycznych.

Końcowo Sąd Okręgowy stwierdził, że Sąd Rejonowy, ponownie rozpoznając sprawę, winien udzielić stronom stosownych pouczeń o możliwej zmianie podstawy prawnej wyroku stosunku do wskazanej przez powódkę (art. 156² k.p.c.), a następnie przeprowadzić adekwatne do przyjętej podstawy prawnej postępowanie dowodowe z uwzględnianiem wniosków zgłoszonych przez strony, po umożliwieniu im ich zgłoszenia w kontekście nowej podstawy prawnej, którą Sąd ma zamiar w toku postępowania rozstrzygnąć i objąć wyrokiem.

Powódka M. K. wniosła do Sądu Najwyższego zażalenie na wyrok Sądu Okręgowego z dnia 5 października 2023 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

1) art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 156² k.p.c., przez ich błędne zastosowanie skutkujące uchynieniem wyroku Sądu pierwszej instancji, zniesieniem postępowania od dnia 28 listopada 2022 r. oraz przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, a to z uwagi na błędne przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, że pozwany został pozbawiony możliwości obrony swych praw na skutek nieuprzedzenia przez Sąd pierwszej instancji o możliwości rozstrzygnięcia żądania lub wniosku na innej podstawie prawnej, podczas gdy w rzeczywistości w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie wystąpiły przesłanki obligujące sąd do stosowania art. 156² k.p.c., względnie niezastosowanie tej normy nie pozbawiło pozwanego możliwości obrony swych praw;

2) art. 373 § 1 k.p.c., przez jego niezastosowanie, a w konsekwencji rozpoznanie apelacji powoda co do punktu I i III wyroku Sądu pierwszej instancji,

podczas gdy apelacja w tym zakresie winna zostać odrzucona jako niedopuszczalna z uwagi na brak interesu prawnego pozwanego - brak pokrzywdzenia pozwanego orzeczeniem (*gravamen*).

Powołując się na tak sformułowane zarzuty, żaląca się wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz żalącej się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawane w niniejszym postępowaniu zażalenie nie jest uzasadnione.

Wstępnie Sąd Najwyższy zauważa, że zażalenie to zostało wniesione na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c., który przewiduje możliwość wniesienia tego środka odwoławczego do Sądu Najwyższego także w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy podkreśla w związku z tym, że przy rozpoznaniu zażalenia, o którym mowa w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., badaniu podlega wyłącznie prawidłowość zastosowania art. 386 § 2 lub 4 k.p.c. i nie rozpoznaje się żadnych innych zarzutów (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 25 października 2012 r., I CZ 143/12, LEX nr 1265545; z dnia 25 października 2012 r., I CZ 144/12, LEX nr 1265546; z dnia 21 maja 2015 r., IV CZ 10/15, LEX nr 1730602; z dnia 20 maja 2015 r., I CZ 44/15, LEX nr 1747843; z dnia 29 kwietnia 2015 r., IV CZ 3/15, LEX nr 1678970). W szczególności ocena Sądu Najwyższego nie dotyczy prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego. Dlatego też kontroli wynikającej z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. podlega wyłącznie to, czy w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie rozpoznano istoty sprawy albo czy wydanie wyroku kończącego spór wymagałoby przeprowadzenia przez sąd odwoławczy postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.), względnie czy nie doszło w tym postępowaniu do nieważności postępowania (art. 386 § 2 k.p.c.).

Analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje natomiast, że wyrok ten został oparty na założeniu, zgodnie z którym w postępowaniu Sądu pierwszej instancji, wskutek „rażącego naruszenia” art. 156² k.p.c., doszło do nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c. Wypada przy tym podkreślić, że w myśl art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje wprawdzie sprawę w granicach apelacji, jednakże w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Oznacza to, że ewentualna nieważność postępowania jest okolicznością, która powinna być brana pod uwagę w pierwszej kolejności niezależnie od granic apelacji określonych przez stronę wnoszącą tę apelację (oraz podniesionych w niej zarzutów), jeśli tylko mieści się w granicach zaskarżenia (por. szerzej na ten temat uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, zasadę prawną, OSNC 2008 nr 6, poz. 55).

Uwzględniając to spostrzeżenie oraz wcześniejszą argumentację, Sąd Najwyższy jest więc zdania, że przedmiotem jego kontroli w niniejszym postępowaniu może być wyłącznie prawidłowość zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. i art. 156² k.p.c. Nie może zaś być przedmiotem takiej kontroli prawidłowość zastosowania (a właściwie niezastosowania) w sprawie również powołanego w podstawach zaskarżenia art. 373 k.p.c.

Sąd Najwyższy przypomina w związku z tym, że zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Taka sytuacja stanowi naruszenie zasady równości stron postępowania sądowego. Wykładnia powołanego przepisu była wielokrotnie przedmiotem zainteresowania zarówno doktryny, jak i orzecznictwa. Już w orzeczeniu z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60 (NP 1962, nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego) Sąd Najwyższy przyjął, iż pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony. Z kolei, w orzeczeniu z dnia 1 lutego 1961 r., 4 CR 151/60 (NP 1962, nr 78, s. 1042) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ta podstawa nieważności nie zachodzi w razie utrudnienia jedynie stronie popierania przed sądem dochodzonych roszczeń lub zarzutów. Tę linię

orzecznictwa aprobował w literaturze przede wszystkim M. Piekarski (zob. Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1966, s. 76 i nast.). Odmienne stanowisko reprezentowali zaś W. Siedlecki (zob. Nieważność procesu cywilnego, Warszawa 1966, s. 128 i nast.) oraz M. Sawczak (zob. Wznowienie postępowania cywilnego, Warszawa 1970, s. 155), zwracając uwagę, iż Kodeks nie zacieśnia nieważności postępowania do wypadku całkowitego pozbawienia strony możliwości obrony. W późniejszym orzecznictwie Sąd Najwyższy kwestię pozbawienia możliwości obrony swych praw traktował bardziej elastycznie, stwierdzając w wyroku z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74 (OSPIKA 1975, Nr 3, poz. 66), że pozbawienie możliwości obrony swych praw przez stronę polega na tym, że strona na skutek wadliwości postępowania sądu lub przeciwnika procesowego nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na kolejnych rozprawach przed wydaniem wyroku w danej instancji (por. też między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999, Nr 5, poz. 41 - dodatek; z dnia 13 marca 1998 r., I CKN 561/97, niepublikowane, a także z dnia 4 marca 2009 r., IV CSK 468/08, niepublikowane). Taki elastyczny sposób traktowania omawianej kwestii pozwala na objęcie nią różnych stanów faktycznych, których cechą charakterystyczną stanowi wszakże to, iż w grę wchodzić mogą jedynie takie przypadki, w których strona była rzeczywiście pozbawiona możliwości obrony i wskutek tego nie działała w postępowaniu, a nie, gdy mimo naruszenia przepisów postępowania podjęła czynności w procesie, na przykład mimo niedoręczenia jej wezwania lub wadliwego doręczenia brała udział w rozprawie. Przykładami tak rozumianej nieważności postępowania są więc przypadki pozbawienia strony możliwości działania w sprawie w wyniku przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność strony, mimo niedoręczenia lub wadliwego doręczenia jej zawiadomienia o tej rozprawie, czy wskutek rozpoznania sprawy pomimo wykazania przez stronę stosownym zaświadczeniem lekarskim, iż nie mogła stawić się w siedzibie sądu. Nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części. Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie

przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Nie każde zatem naruszenie przepisów proceduralnych może być w ten sposób traktowane. W orzecznictwie przedstawiono wiele wypowiedzi dotyczących sytuacji, w których dochodzi do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw. Przykładowo, w wyroku z dnia 5 sierpnia 2008 r., I UK 33/08 (OSNP 2009 nr 23-24, poz. 325) Sąd Najwyższy przyjął, że naruszenie obowiązku doręczenia odpisu sentencji orzeczenia stronie działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, która na skutek pozbawienia wolności była nieobecna przy ogłoszeniu wyroku (art. 327 § 2 k.p.c.), może pozbawić stronę możliwości obrony jej praw i prowadzić do nieważności postępowania apelacyjnego (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Jednakże w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2003 r., I PK 330/02 (LEX nr 677884) oraz postanowieniu z dnia 23 października 2002 r., II CKN 463/01 (LEX nr 74412) stwierdzono wyraźnie, iż nedoręczenie stronie odpisu pisma procesowego przeciwnika z reguły nie pozbawia strony możliwości obrony jej praw i nie powoduje nieważności postępowania z przyczyn określonych w art. 379 pkt 5 k.p.c. Pozbawienie takie następuje wówczas, gdy z winy sądu albo strony przeciwnej, strona w ogóle nie mogła działać i nie miała możliwości podjęcia przed sądem obrony swoich praw. W judykaturze utrwalone jest stanowisko, że nieważność postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony jej praw zachodzi wówczas, gdy ze względu na uchybienia formalne - na przykład niezawiadomienie strony o rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku albo rozpoznanie sprawy, wbrew przepisom prawa, na posiedzeniu niejawnym zamiast na rozprawie - strona została pozbawiona przez sąd lub przeciwnika procesowego możliwości brania udziału w sprawie oraz zgłoszenia twierdzeń faktycznych i wniosków dowodowych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lipca 1974 r., II CR 331/74, OSNCP 1975 Nr 5, poz. 84; NP 1976 nr 5, s. 807, z glosą J. Klimkowicza oraz z dnia 1 września 2010 r., II UK 101/10, LEX nr 661547).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się zatem jednolity pogląd, zgodnie z którym ocena zaistnienia takiej sytuacji procesowej (nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c.) powinna być dokonywana w kontekście konkretnych okoliczności sprawy. Chodzi więc tylko o wypadki rzeczywistego pozbawienia strony możliwości obrony swoich praw, którego skutkiem było niedziałanie strony w postępowaniu. Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga zatem rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można zaś mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2024 r., II UZ 72/23, LEX nr 3698813 o powołane tam orzecznictwo).

Co do naruszenia art. 156² k.p.c. Sąd Najwyższy stwierdza z kolei, że przepis ten został dodany ustawą zmieniającą Kodeks postępowania cywilnego z dnia 4 lipca 2019 r. (Dz. z 2019 r., poz. 1469) i obowiązuje od dnia 7 listopada 2019 r. Zgodnie z jego treścią, jeżeli w toku posiedzenia okaże się, że o żądaniu lub wniosku strony można rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej niż przez nią wskazana, uprzedza się o tym strony obecne na posiedzeniu. W piśmiennictwie podkreśla się, że przewidziany w tym przepisie obowiązek uprzedzenia dotyczy sytuacji, gdy w toku posiedzenia okaże się, że o żądaniu lub wniosku strony można rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej niż przez nią wskazana. Przewodniczący ma wówczas obowiązek uprzedzić o tym strony obecne na posiedzeniu. Przepis ten zabrania zatem zaskakiwania stron rozstrzygnięciem wydanym w oparciu o podstawę prawną, do której strony nie mogły się ustosunkować (zob. I. Gromska-Szuster [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I, pod redakcją T. Wiśniewskiego, Warszawa 2021). Wprowadzenie omawianego przepisu do Kodeksu zakończyło trwający od dłuższego czasu spór, czy w przedstawionej sytuacji sąd może rozstrzygnąć sprawę na innej niż wskazana podstawie prawnej i czy jest obowiązany uprzedzić o tym strony. Rozważając to zagadnienie, w orzecznictwie przyjmowano bowiem, że zgodnie z art. 187 § 1 pkt 1 powód jest

obowiązany określić jedynie żądanie i jego podstawę faktyczną, a obowiązkiem sądu jest zastosowanie do tego żądania odpowiednich przepisów prawa materialnego, czyli znalezienie podstawy prawnej (zasada *da mihi factum ego dabo tibi ius*). Zgodnie jednak z art. 321 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad żądanie. Powód może wskazać również podstawę prawną żądania (zgodnie z art. 205³ § 4 k.p.c. przewodniczący może zobowiązać stronę reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika do wskazania podstaw prawnych żądań), co nie pozostaje bez wpływu na przebieg i wynik sprawy, pośrednio bowiem określa także okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999/9, poz. 152). Przy dopuszczalnym ustawowo zbiegu roszczeń wybór roszczenia należy do powoda, co pośrednio prowadzi również do wybrania przez niego podstawy prawnej. Istnieją także sytuacje, gdy możliwe jest zakwalifikowanie powołanej podstawy faktycznej według różnych podstaw prawnych, jak również takie, gdy z ustalonych okoliczności faktycznych wynika, że podstawa prawna roszczenia może być inna niż wskazał powód. Rozważając te kwestie, Sąd Najwyższy w zdecydowanej większości orzeczeń przyjmuje nie tylko dopuszczalność, lecz także obowiązek wyboru i zastosowania przez sąd właściwej podstawy prawnej, zaznaczając jednak, że w sytuacji, gdy powód wskazał podstawę prawną żądania albo dokonał wyboru jednej z kilku możliwych podstaw prawnych i na niej oparł roszczenie, zmieniając tę podstawę, sąd powinien uprzedzić o tym strony w celu umożliwienia im ewentualnej modyfikacji stanowisk i powołania stosownych dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 2 grudnia 2011 r., III CSK 136/11, LEX nr 1131125; z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 368/14, LEX nr 1657598; z dnia 13 kwietnia 2017 r., I CSK 270/16, LEX nr 2288106; z dnia 14 grudnia 2017 r., V CSK 121/17, LEX nr 2460480, a także uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 11 czerwca 2015 r., III CZP 112/14, OSNC 2015 nr 11, poz. 127; z dnia 17 lutego 2016 r., III CZP 108/15, OSNC 2017 nr 2, poz. 14 i z dnia 19 października 2017 r., III CZP 49/17, OSNC 2018 nr 7–8, poz. 71). Wymienione orzeczenia wskazują więc, że także na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego, nieprzewidującego wprost tego rodzaju obowiązku informacyjnego sądu, Sąd Najwyższy przyjmował jednak

istnienie takiego obowiązku, wywodząc go z ogólnej zasady rzetelnego procesu, zakazu zaskakiwania stron rozstrzygnięciem, a przede wszystkim prawa stron do obrony swoich praw.

Sąd Najwyższy niejednolicie rozstrzygał natomiast w dotychczasowym orzecznictwie kwestię skutków nieuprzedzenia stron o możliwości rozstrzygnięcia sprawy na innej niż wskazana podstawie prawnej. W powołanych wyżej wyrokach z dnia 2 grudnia 2011 r., III CSK 136/11 i z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 368/14, uznał bowiem, że brak pouczenia doprowadził do nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.), a w wyrokach z dnia 25 czerwca 2015 r., V CSK 528/14, LEX nr 1771395, oraz z dnia 27 kwietnia 2016 r., II CSK 556/15, OSNC 2017 nr 3, poz. 34, zajął stanowisko przeciwne.

Zdaniem Sądu Najwyższego w obecnym składzie, najbardziej trafne stanowisko na gruncie uprzednio obowiązującego stanu prawnego wyrażono w powołanym wyżej wyroku z dnia 14 grudnia 2017 r., V CSK 121/17, uznając, że niedochowanie przez sąd powinności uprzedzenia strony o zmianie kwalifikacji prawnej nie zawsze prowadzi do nieważności postępowania, a ocena, czy zachodzą przesłanki określone w art. 379 pkt 5 k.p.c., powinna być dokonywana *ad casu* z uwzględnieniem przedmiotu sprawy, wskazanej przez powoda podstawy faktycznej i prawnej, stanowiska pozwanego, możliwych kwalifikacji prawnych, konkretnych sytuacji procesowych, etapu postępowania oraz możliwości przewidywania przez stronę takiej zmiany. Jeżeli istnieją podstawy do zmiany kwalifikacji prawnej, a strona występuje samodzielnie, to zwłaszcza na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji standard powinności sądu w tym zakresie musi być podwyższony. Inna natomiast sytuacja procesowa może zachodzić, gdy strona jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, który przy uwzględnieniu przedmiotu postępowania oraz konkretnej sytuacji procesowej powinien dostrzegać, w jaki sposób całokształt ujawnionych w sprawie faktów może być zakwalifikowany pod możliwe do przyjęcia podstawy materialne. Podobnie Sąd Najwyższy ocenił brak pouczenia przez sąd drugiej instancji o zmianie kwalifikacji prawnej w wyroku z dnia 30 listopada 2016 r., III CSK 351/15 (LEX nr 2195659), przyjmując, że zmiana ta nie miała wpływu na prawo do obrony strony

reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika, jeżeli typowość stanu faktycznego sprawy pozwala na przewidzenie zastosowania różnych i typowych podstaw prawnych do takiego stanu faktycznego.

Poglądy te można zapewne podzielić także na gruncie art. 156² k.p.c. Badanie, jakie skutki wywołał brak pouczenia lub pouczenie naruszające zasady przewidziane w tym przepisie, biorąc dodatkowo pod uwagę przedstawioną wyżej wykładnię art. 379 pkt 5 k.p.c., powinno zatem odbywać się przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, ponieważ dopiero rozważenie ich wszystkich pozwoli na ocenę, czy strona została pozbawiona możliwości obrony swoich praw, czy też taki skutek nie nastąpił, a w tym wypadku jaki wpływ na treść wyroku miało naruszenie art. 156² k.p.c.

Trzeba też podkreślić, że z brzmienia art. 156² k.p.c. wynika, że obowiązek uprzedzenia strony o możliwości rozstrzygnięcia o żądaniu lub wniosku na innej podstawie prawnej istnieje wtedy, gdy strona wskazała podstawę prawną rozstrzygnięcia, a w toku posiedzenia okazało się, że sprawę można rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej. Należy ponadto przyjąć, że obowiązek ten istnieje także wtedy, gdy w świetle twierdzeń i dowodów zgłoszonych przez stronę podstawa ta mogła być tylko jedna i nie budziła wątpliwości, a w toku postępowania uległy zmianie twierdzenia i dowody, które ją wyznaczały. W innych sytuacjach, gdy strona nie wskazała podstawy prawnej, a zastosowanie może znaleźć kilka różnych podstaw prawnych, przewodniczący powinien wezwać stronę reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika do wskazania podstawy prawnej roszczenia (art. 205³ § 4 k.p.c.), a jeżeli strona tego nie uczyni, sąd nie będzie miał obowiązku stosowania art. 156² k.p.c. Jeśli natomiast strona występuje sama, a zachodzi potrzeba określenia, którą z kilku możliwych podstaw prawnych wybiera jako podstawę roszczenia, można rozważyć pouczenie stron na podstawie art. 156¹ k.p.c. o tym, że w przypadku niewskazania przez powoda podstawy prawnej roszczenia sąd – przykładowo zgodnie z przyjętą w orzecznictwie wykładnią art. 443 k.c. (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2003 r., IV CKN 1768/00, LEX nr 78273) – przyjmie podstawę prawną jego zdaniem korzystniejszą dla powoda.

Podsumowując ten wątek rozważań, Sąd Najwyższy stoi zatem na stanowisku, że art. 156² k.p.c. niewątpliwie nakłada na sąd (przewodniczącego składu orzekającego) obowiązek uprzedzenia strony, która wskazała podstawę prawną żądania lub wniosku, albo w sytuacji, gdy w świetle twierdzeń i dowodów zgłoszonych przez stronę podstawa ta mogła być tylko jedna i nie budziła wątpliwości, że o żądaniu lub wniosku można rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej, a niedopełnienie tego obowiązku stanowi naruszenie przepisów postępowania, które może mieć wpływ na wynik sprawy. Ocena, czy takie naruszenie może być uznane za pozbawienie strony możliwości obrony swoich praw powodujące nieważność postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c., powinna być z kolei dokonywana *ad casu* z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności jej przedmiotu, wskazanej przez powoda podstawy faktycznej i prawnej, stanowiska pozwanego, możliwych kwalifikacji prawnych, konkretnych sytuacji procesowych, etapu postępowania oraz możliwości przewidywania przez stronę takiej zmiany. Przy czym w przypadku, gdy strona występuje samodzielnie, opisany standard powinnośc sąd w tym zakresie musi być podwyższony. Gdy strona jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nieuprzedzenie jej o możliwości zmiany podstawy prawnej rozstrzygnięcia, choć będzie stanowiło naruszenie art. 156² k.p.c., nie spowoduje natomiast nieważności postępowania z art. 379 pkt 5 k.p.c., gdy typowość stanu faktycznego sprawy będzie pozwalać na przewidzenie możliwości zastosowania przez sąd różnych i typowych podstaw prawnych do takiego stanu faktycznego. Strona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie może być jednak zaskakiwana zmianą podstawy prawnej rozstrzygnięcia, zwłaszcza w sytuacji, gdy dotychczasowy przebieg postępowania nie wskazuje na możliwość takiej zmiany. Taka sytuacja będzie bowiem oznaczać pozbawienie strony możliwości obrony swych praw, o którym mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c., w szczególności, gdy strona nie będzie już w stanie zgłosić w odniesieniu do zmienionej podstawy prawnej rozstrzygnięcia odpowiednich twierdzeń faktycznych i prawnych oraz wniosków dowodowych.

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności faktycznych ustalonych w sprawie przez Sąd drugiej instancji, Sąd Najwyższy stwierdza, że choć obie strony postępowania były reprezentowane w tej sprawie przez profesjonalnych

pełnomocników, to jednak wystąpiła w niej sytuacja, w której nieuprzedzenie stron o możliwości zmiany podstawy rozstrzygnięcia z naruszeniem art. 156² k.p.c. stanowiło równocześnie pozbawienie tych stron (zwłaszcza pozwanego) możliwości obrony swoich praw, o którym mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c. Postępowanie w sprawie zostało bowiem zainicjowane „typowym” pozwem o odszkodowanie za niezgodne z prawem wypowiedzenie umowy o pracę. Co więcej, żaląca się opierała to roszczenie na podstawie art. 45 § 1 k.p., nie sugerując równocześnie, że łączący strony stosunek prawny nie jest stosunkiem pracy. Taki był też kierunek postępowania dowodowego przeprowadzonego w sprawie przez Sąd pierwszej instancji. Tymczasem rozstrzygnięcie zawarte w wyroku tego Sądu, jak jednoznacznie wynika z lektury uzasadnienia, zapadło na skutek przyjęcia, że stron nie łączył stosunek pracy, lecz w istocie stosunek tzw. spółki cichej, a zatem czynności podjęte w celu zawarcia umowy o pracę miały charakter pozorny w rozumieniu art. 83 k.c., przez co były nieważne. Sąd Rejonowy, co sam przyznał, nie rozstrzygał w związku z tym o zgodności z prawem dokonanego w stosunku do żalącej się wypowiedzenia umowy o pracę. Uznał natomiast, że skoro żaląca się nie mogła być uznana za pracownika, to w konsekwencji tego nie mogła też skorzystać z regulacji art. 45 § 1 k.p., która może być stosowana jedynie w odniesieniu do pracowników. Sąd pierwszej instancji aż do zamknięcia rozprawy, po którym nastąpiło ogłoszenie wyroku, nie uprzedził jednak stron o możliwości zmiany podstawy prawnej rozstrzygnięcia, co z jednej strony bez wątpienia zupełnie zaskoczyło strony w sprawie takiej, jak niniejsza, z drugiej zaś uniemożliwiło im jakąkolwiek reakcję, gdyż skutki naruszenia art. 156² k.p.c. nie mogły być usunięte na kolejnych rozprawach przed wydaniem wyroku w danej instancji, przy czym treść apelacji i sformułowane tam zarzuty oraz wnioski dowodowe pozwanego wyraźnie wskazywały, że pozwany – gdyby został prawidłowo uprzedzony – z taką reakcją by wystąpił. Wszystko to sprawia, że ma rację Sąd drugiej instancji, uznając, że naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 156² k.p.c. w przedstawionych okolicznościach sprawy stanowiło pozbawienie strony (pozwanego) możliwości obrony jego praw, wobec czego powodowało nieważność postępowania przed tym Sądem w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. Wystąpienie takiej sytuacji obligowało z kolei Sąd Okręgowy do zastosowania art. 386 § 2 k.p.c.,

zgodnie z którym w razie stwierdzenia nieważności postępowania sąd drugiej instancji uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia.

[SOP]

[ał]